ROK II. Bezpłatny dodatek do „Głosu Pomorskiego". NR. 29.

SIŁA

Miłość Wolność Sprawiedliwość

„SIŁA" wychodzi co czwartek. Cena numeru pojedyńcz. w Polsce 10 mkp., w Niemczech 1 mkn.

Prenumerata na mies. sierpień 40 mkp. — w Niemczech 4 mkn. miesięcznie. — Prenumeratę przyjmuje ekspedycja

ADRES: Redakcji, Administracji i Ekspedycji: Poznań, Skarbowa 12 — Telefon nr. 16-89. —

Korespondencje bez podpisu dokł. adresu umieszczane nie będą. Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od 9—3.

== Organ Chrześcijańskiego Narodowego Stronnictwa Pracy ==

Polska nierządem stoi...

Niesłychane w świecie całym widowisko, przeżywa Polska! Dwa miesiące blisko przeciąga się przesilenie gabinetowe spowodowane przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, popartego w tym jak i w innych czynach przez lewicę sejmową t. zn przez frakcje od Witosowców począwszy a na żydach i Niemcach skończywszy. Ile przesilenie to Polsce strat materjalnych i moralnych przynosi, któż opisać zdoła? **Długi państwowe wzrastają z dniem każdym o miljardy**, a **świat cały** ze zdziwieniem patrzy na wypadki z przesileniem związane. Coś podobnego tylko w naszej Polsce jest możliwem, o której głosi stare utarte zdanie, że stoi — lecz **nierządem**...

Mieliśmy gabinety już różne. Był gabinet szlachcica-socjalisty Jędrzeja **Moraczewskiego**, był gabinet i to dość długotrwały chłopa-demokraty **Witosa**, a do jakiego stanu **rządy tych panów Polskę doprowadziły**, czy potrzeba o tem się rozpisywać?

Doczekaliśmy się nareszcie rządów **Ponikowskiego**, z takimi ludźmi jak Michalski, Skirmunt, Kamieński i inni.

Rząd może nie pod każdym względem idealny, lecz co zdziałali dla Polski panowie Skirmunt na zewnątrz, a Michalski i Kamieński na wewnątrz, każdemu, nawet niepolitykowi dobrze jest wiadomem.

Tymczasem dla pana Naczelnika Państwa oraz dla popierających go grup lewicowo-socjalistyczno- żydowskich, ten właśnie rząd okazał się rzekomo **„rządem bez autorytetu"**, to znaczy bez należnej siły i powagi, aby coś dla kraju zrobić.

Lepszymi byli widocznie panowie Moraczewscy, Daszyńscy i Witosy!

Ponikowski z całym rządem podaje się do dymisji. Był to błąd z jego strony nie do darowania, bo nie wola ani życzenie Naczelnika Państwa było tu miarodajnem a tylko wola Sejmu Ustawodawczeoo jako przedstawicielstwa całego narodu. Nie należy bowiem zapominać, że Naczelnik jako głowa kraju jest zgodnie z konstytucją tylko **pierwszym** urzędnikiem państwa i **wykonawcą** woli Sejmu oraz Senatu. **Artykuł 2** bowiem **Konstytucji** mówi najwyraźniej: „Władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do **narodu. Organami Narodu** w zakresie ustawodawstwa są **Sejm i Senat."**

O Naczelniku (Prezydencie) mówi ten sam artykuł jasno i dobitnie — że należy do niego zakres władzy **wykonawczej**. Jako nowy **rząd** — który miał rzekomo posiadać **konieczny** i wymagany przez Naczelnika **Państwa** „autorytet", przedstawił się Sejmowi pan **Śliwiński** ze swymi ludźmi. Podział tek ministerj. jak najnieszczęśliwszy nie mówiąc już o p. Śliwińskim jako głowie tego gabinetu z „autorytetem". Nie dziw więc, że Sejm —większością **kilkunastu** głosów wyraził temu panu i jego rządowi votum nieufności. Tak dzieje się przecież w każdym kulturalnym, parlamentarnym państwie. Panu Naczelnikowi oraz przemiłej lewicy — okazała się większość wyrażająca Śliwińskiemu niezaufanie za małą, chociaż przy innych sprawach — oni bardzo często wygrywali przy o wiele niklejszej większości. (Sprawa **monopolu tytoniowego — 6 głosami**, a przy **reformie rolnej** nawet — **jednym** głosem i „prawica" przyjmowała to zawsze z powagą i spokojem).

Po kilku tygodniach w końcu, wysunęła „centro-prawica" kandydaturę człowieka, którego zna **cała** Polska nie od dziś ani od wczoraj, mianowicie **Wojciecha Korfantego!** Tu dopiero wszczął się „rejwach" prawdziwy! Nazwiska to podziałało jak gdyby chusta czerwona na pewne stworzenie na wszystkich z osławionego bloku lewicowego, to jest na panów **enperowców**, socjalistów, komunstów, Niemców i żydów. Słowem cudowny zlepek wrogów kandydatury Korfantego!

Pan Naczelnik — **wykonawca** woli **większości** sejmowej — wypowiedział swoje — liberum veto! Nie pozwalam! i gabinetu Korfantego nie podpisał. Zupełnie jak w ostatnich, nieszczęsnych czasach przedrozbiorowych z wieku ośmnastego!

Niemcom, żydom, socjalistom, paskopiastom — tym, co do ich stanowiska wobec kandydatury Korfantego któż będzie się dziwił? Lecz stanowiska **„Narodowej" Partji Robotniczej** (N. P. R.) musi z konieczności każdemu nieuprzedzonemu (nawet członkom do partji tej przynależącym) dużo dawać do myślenia. A chyba jeżeli komu, to właśnie tej **„narodowej"** partji robotniczej znane być powinny słowa wypowiedziane przez X. Piotra **Skargę:**

„Ustawicznie się mury Rzeczypospolitej waszej rysują, a wy mówicie nic! nic! Nierządem Polska stoi! Lecz gdy się nie spodziejecie, upadnie i was wszystkich potłucze."

Co do stanowiska N. P. R. jeszcze powrócimy. A. P.

—o—

Korfanty.

Kiedy po długim okresie przesilenia gabinetowego centropraw sejmowy zdecydował się postawić na premjera kandydaturę Wojciecha Korfantego, człowieka o silnym charakterze i żelaznej woli, jedynie mogącego w obecnym czasie dać gwarancję twardego, silnego i rozumnego rządu sfery belwedersko lewicowe, niechcąc dopuścić go do wpływu na masy robotnicze, wśród których cieszy się on zaufaniem — wypowiedziały mu bezwzględną walkę.

Chcąc go „utrącić" wysunęły przeciwko niemu cały szereg zarzutów, które wszakże są nikłe, blade i niczem nie poparte.

Pomijając już zarzuty nic nie mówiące ogólnikowe, jak np. że Korfanty jest „drabantem reakcji szowinistycznoklerykalnej", „reakcjonista, z gatunku tyranów", „ambitnem i zachłannem narzędziem w ręku reakcji", socjaliści przez usta Daszyńskiego insynuują Korfantemu zarzut działania na rzecz Niemioc, nie poparty zresztą żadnemi dowodami.

Doprawdy, że jest to bezczelne ale zarazem śmieszne!

On, który przeciwko niemczyźnie prowadził w szranki zapasów plebiscytowych i w wir walki powstańczej szeregi — on miałby być przyjacielem i zausznikiem Niemiec?

Doprawdy, że w głowie niechce się pomieścić, aby ten którego kandydaturę prezes klubu niemieckiego Hasbach nazwał „policzkiem wymierzonym Niemcom", a „Katowitzer Zeitung" „sprawcą oderwana Górnego Śląska od Niemiec", aby ten miał działać na rzecz Niemiec? Nietylko my, ale i Niemcy z naiwności socjalistów śmiać się muszą."

N. P. R. uchwałą Zarządu Wojewódzkiego również postanowiła zwalczać Korfantego, a to dlatego, że uważa kandydaturę jego jako „prowokację żywiołów demokratycznych" a osobę jego jako „narzędzie w ręku reakcji, w innem zaś miejscu, w swej bezdennej naiwności przyznają się, że nie popierają Korfantego dlatego, że zwalczają go socjaliści, a socjaliści, jak twierdzą, wiedzą co jest dobre a co złe dla klasy roobtniczej.

Tym razem „Prawda" powiedziała prawdę Ten tylko argument napewno był jedynym i decydującym, aby N. P. R. stanęło w szeregach opozycji w stosunku do Korfantego. N. P. R., jak widzimy, z praktyki nie może myśleć innemi kategorjami jak socjaliści, ale musi iść za nimi na pasku, powtarzać to, co oni twierdzą, jak za „panią matką pacierz".

Żywioły zdrowo myślące w Sejmie, jak również ogół społeczeństwa, jak wynika z licznych wiecach i adresów pełnych uznania i czci dla Korfantego, stanęły za nim. Dla czego?

Dla tego, że w Korfantym widzą męża jakiego wymaga chwila obecna, a zarazem znawcę i orędownika interesów robotniczych. Korfantego popieramy dlatego, że on swą patrjotyczną działalnością przyczynił się do odzyskania Śląska, że jako poseł do parlamentu niemieckiego świetną staczał szermierkę o poprawę losu i prawa swoich ziomków.

Oto powdy dla czego stoimy i stać powinniśmy za Korfantym.

Obóz narodowy, pomimo całego wysiłku i sprzysiężenia się żywiołów lewicowych, nie powinien dać się niczem zastraszyć sterroryzować.

Niech się lewica wykrzyczy, wyhałasuje, wywiecuje.

Naszą rzeczą jest przetrzymać i wytrwać. S. K.

—⊙—

O uświadomienie polityczne.

Brak uświadomienia politycznego i mało rozwinięty krytycyzm, daje możność rozmaitym demagogom i przekupionym przez żywioły nam wrogie — żydów i Niemców, przemawiania na wiecach i zebraniach wbrew interesom państwa i obywateli.

Wypadki podobne mają miejsce na wiecach i zebraniach P. P. S., P. P. K. i N. P. R. Czegóż tam się nie mówi, atakuje się Kościół katolicki i zohydza się w najniegodziwszy sposób jego duchowieństwo, mówi się o reakcji grup narodowych, straszy się robotników biciem na snopkach przez pp. obszarników i t. d.

Podobne występy podniecają w wysokim stopniu spokojny umysł robotnika polskiego i nie rzadko przyczyniają się do wybryków i ekscesów.

Widzimy więc jasno, jak wielkiem niebezpieczeństwem jest to nieuświadomienie polityczne, tembardziej, że większa część roobtników, dzięki organizacjom zawodowym znajduje się w wyżej wymienionych partjach politycznych, o których przecież wiemy, że zawsze i wszędzie dążą w kierunku dla państwa destrukcyjnym. Nie wyłączam tu bynajmniej N. P. R., która wprawdzie nosi tą szczytną nazwę partji „Narodowej" i w swym programie głosi zasady chrześcijańskie, ale niestety jednak według nich nie postępuje, przeciwnie czynami stwierdza zupełnie coś innego. A najlepszym tego dowodem są ostatnie wypadki w Sejmie, gdzie to N. P. R. głosowała wraz z Niemcami i żydami przeciw p. Korfantemu. Postępowanie takie jest najwymowniejszem świadectwem wartości moralnej tej partji oraz stwierdzeniem, że nie zastępuje ona interesów robotnika polskiego, lecz **wrogów** jego to jest Niemców i żydów.

I zdawać by się nam mogło, że ludzie ci z obawy przed wyborcami już **nigdy** nie odważą się na publiczne występy. Ale grubo by się mylił ten, kto by tak twierdził. Gdyż oni nie tylko. że swej niecnej roboty nie zaprzestali, ale tem gwałtowniej zwołują wiece wzgl zebrania i **tem** gwałtowniej szkalują to wszystko, co choć odrobinkę ma w sobie narodowego.

Czas więc najwyższy, aby położyć kres temu warcholstwu tej demagogji a tego dokonamy jedynie wtenczas, jeżeli wszyscy którzy posiadają pewne wyrobienie polityczne zabiorą się do pracy około uświadomienia politycznego swoich współbraci. W tej pracy nie wolno nam zważać na żadne trudności i przykrości, bo tylko przy wielkiem wytężeniu sił zdołamy pokonać dobrze zorganizowanego i pod płaszczykiem chrześcijańsko-narodowym ukrytego wroga. M. R.

—o—

Niesłychane bezprawie.

Z chwilą, kiedy Naczelnik **Państwa** zrzekł się prawa inicjatywy **nominowania** premjera, a Komisja Główna **desygnowała** p. Wojciecha Korfantego **na** Prezydenta Ministrów, **obowiązkiem konstytucyjnym** Naczelnika Państwa, **wypływającym** z uchwały z dnia 16 **czerwca**, było nomininację gabinetu Korfantego podpisać.

Naczelnik odmówiwszy podpisu, nie uszanował woli najwyższego reprezentanta narodu t. j. Sejmu, pogwałcił konstytucyjne prawo, nadużył najwyższej swej władzy, jaką mu naród pawierzył, na korzyść partji wrogich ojczyźnie.

Naród cały w setkach wieców i rezolucji akt ten, godzący w zasady praworządności potępił najsurowiej, wystąpił przeciwko anarchji, której przykład, o zgrozo! dał ten, który powinien być najwyższyl stróżem ładu, porządku i najpierwszym opiekunem prawa.

W Warszawie na znak protestu od było się 18 wieców, na których potępiono to krzyczące bezprawie i wyrażono uznanie i zaufanie dla Wojciecha Korfantego. Takie wiece odbyły się w Poznaniu w niedzielę dnia 23 lipca a jak się dowiadujemy i w innych mniejszych miastach i miasteczkach naszego państwa. Poniżej podajemy przebieg wiecu i manifestacji w Poznaniu.

—o—

Protest Poznania.

Manifestacja, jakiej Poznań nie był dotąd świadkiem, odbyła się w ubiegłą niedziele w salach i ogrodzie Zoologicznym. Na długo przed zapowiedzianą godziną napływać zaczęły do Ogrodu Zoologicznego nieprzejrzane tłumy publiczności obojga płci. To też już o godzinie 11 sala była tak zapełnioną, że musiano pomyśle ćo urządzeniu zebrania pobocznego w ogrodzie.

Zebranie manifestacyjne, które zwołały organizacje polityczne: Chrześc. Nar. Stron. Pracy, Związek Ludowo-Narodowy i Zjednoczenie Mieszczańskie, zagaił przedstawiciel Narodowej Demokracji, p. dr. Krysiewicz, oddając przewodnictwo tej potężnej manistestacji przedstawicielowi Chrześcijańskiej Demokracji p. Edm. Ban-

cowi, który ze swej strony poprosił na wiceprzewodniczącego p. Plucińskiego ze Zjednoczenia Mieszczańskiego.

Pierwszy mówca poseł Stefan Dąbrowski z grupy Dubanowicza przedstawił zebranym szkodliwe wywołanie przesilenia gabinetowego w świetle wypadków chronologicznym przedstawiajac zebranym przeróżne wynurzenia Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego o których prasa dotąd nie pisała.

W wymownych słowach skrytykował działalność p. Józefa Piłsudskiego p. Roman Leitgeber z Narodowej Demokracji.

Ognistem językiem przemówił również prof. dr. Krotoski ze Zjednoczenia Mieszczańskiego.

Jako ostatni mówca programowy poseł Piotrowski krytykował bardzo dobitnie działalność p. Piłsudskiego na stanowisku Naczelnika Państwa. Wspomniał, że p. Naczelnik Państwa jako najwyższy urzędnik i stróż praw w Rzeczypospolitej zastosować się był winien do prawomocnej uchwały sejmowej z dnia 16 czerwca rb., tem więcej nie miał najmniejszego prawa odmawiać podpisu swego pod nominację Korfantego na prezydenta ministrów. W końcu odczytał poseł Piotrowski rezolucję, ostrzem swem skierowaną przeciwko osobie p. Józefa Piłsudskiego, którą zebrane tłumy wraz z dodatkiem p. Plucińskiego, aby stronnictwa większości narodowej p. Naczelnikowi Państwa wyrazili votum niezaufania, jednogłośnie przyjęły. Po ukończonem zebraniu uformował się samorzutnie pochód dążący do poznańskiego mieszkania posła Korfantego, gdzie przemówili jeszcze posłowie Meissner i Bresiński poczem zebrani na wezwanie rozeszli się do swych domów.

y.

—o—

Z życia stronnictwa

Grudziądz.

Zebranie koła w Grudziądzu Chrz. Nar. Str. Pracy odbyło się w górnej sali Bazaru przy tak licznym udziale członków i sympatyków stronnictwa, że sala była szczelnie wypełniona.

Po zagajeniu posiedzenia o godz. 7 wieczorem przez członka zarządu kol. Lewandowskiego, wygłosił poseł Nowicki referat „O przyczynach, celach, przebiegu i skutkach przesilenia rządowego“. W półtoragodzinnych, nader ciekawych wywodach. oświetlił mówca sprawę należycie, spotykając się z zupełnem uznaniem zebranych dla stanowiska. jakie zajął klub Chrz. Demokracji w sprawie przesilenia i tworzenia nowego gabinetu. Po dyskusji nad referatem przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszl koledzy: B. Chmielewski jako prezes, Jabłoński jako zastępca prezesa, Niemczyk jako sekretarz. Deja skarbnik, Lewandowski. Kamrowski i Kargut jako ławnicy. — Pod koniec wielu obecnych gości zapisało się na członków stronnictwa.

Wiewiórki, pow. grudziądzki.

W niedzilę 16 bm. odbyło się zebranie Chrz. Nar. Stron. Pracy w tutejszem kole przy udziale licznych członków i sympatyków. Zebranie zagaił prezes koła p. rektor Ostrowski, który oddał głos p Palędzkiemu z Grudziądza. Referent przedstawił zebranym genezę przesileń ostatnich, wykazując w jasny sposób przewrotną działalność belwedersko-lewicowych kół. które powodując katastrofalne dla gospodarki państwowej przesilenia prowokacyjnem wysuwaniem kandydatur skompromitowanych w sprawach narodowych, tem samem starały się wszelkim sposobem odsuwać od steru rządu ludzi społecznie zasłużonych. Następnie p. P. wspomniał o rozłamie N. P. Ru w czasie ostatniego przesilenia i o wysunięciu przez stronnictwa umiarkowane kandydatury na premjera p. Korfantego, charakteryzując nowego premjera jako człowieka wysokich zalet i żelaznej energji, który wreszcie weźmie się do pracy i przystąpi po załatwieniu ordynacji wyborczej bezzwłocznie do nowych wyborów. W dyskusji przemawiał m. i. p. Kulpiński z N. P. Ru, który starał się zwalić winę za dotychczas panujący chaos w państwie na stronnictwa umiarkowane. Referent p. P. mu na to odpowiedział, że poznano się wreszcie na przewrotnej polityce stronnictw lewicowych i nawet zwolennicy i posłowie niektórzy z lewicy zerwali z dotychczasową przewrotnością i przystąpili do kół umiarkowanych. W. porównaniu z zebraniem odbytem w końcu kwietnia br. zebranie odbyło się spokojnie, znać już było, że lud tutejszy nie da się sprowokować przez rozmaitych druhów Kuchtów i t. d. Po odśpiewaniu zwrotki „Boże coś Polskę“ przewodniczący zamknął zebranie, które zyskało powtórnie kilku zwolenników.

—o—

Ruch zawodowy

Parkowo.

Dnia 16 lipca 1922 odbyło się zebranie Ż. Ż. P. w Parkowie, na które przybyli kierownicy Ż. Ż. P. Był także zaproszony sekretarz główn. zarządu Chrześc. Żjed. Żaw. kol. Benyk. Żebranie zagaił pan Łuczak prezes filji Ż. Ż. P. Na porządku dziennem był referat kol. B. z Ch. Ż. Ż. Temu się sprzeciwiali kierownicy Ż. Ż. P., lecz po przegłosowaniu musieli się zgodzić, aby i z Ch. Ż. Ż. przemawiał. Pierwszy przemawiał sekretarz z Ż. Ż. P., który w swym referacie uwypuklał niedomagania jakie są w masach pracujących. Referat był przepełniony krytyką i nienawiścią wobec drugich, jak inteligencji i Ch. Ż. Ż. Drugi referat wygłosił kol. B. z Ch. Ż. Ż., który w swem referacie dał trafne odpowiedzi na zarzuty. Po obu referatach wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierali głos p. Przybyła sekr. wydziału rady głównej Ż. Ż. P., który zaczął krytykował kol. Benyka. Odpowiedź kol. Bonyka była krótka, ale trafna. Panowie z Ż. Ż. P. nie mogli dać więcej zarzutów i uspokoili się. Przy końcu przemówił jeszcze ksiądz proboszcz z Parkowa. Tu dostali kierownicy Ż. Ż. P. do reszty. tak. iż ani nie mieli chęci dalej przemawiać. Po wyczerpaniu porządku dziennego pan Łuczak zamyka zebranie hasłem Szczęść Boże.

Obecny.

Komunikat

Stolica Polski, Warszawa i cały Naród wstrząśnięty został bezprzykładnem złamaniem Konstytucji przez Naczelnika Państwa, który dnia 13 grudnia 1918 r. wraz z garnizonem warszawskim przysiągł uszanowanie i zastosowanie się do uchwał Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej.

Dziś jednak pod naciskiem słabnących coraz badrziej wpływów lewicy, socjalistów i złodziejskich obrońców ludu, Piastowców, którzy widzą groźbę odsunięcia ich przez wyborców od decydowania w Sejmie, Naczelnik Państwa odmówił uszanowania uchwały Sejmu Ustawodawczego i nie podpisał prawnie przez Sejm wybranego Rządu z bohaterskim obrońcą Ziemi Górnośląskiej, synem ludu roboczego, Wojciechem Korfantym na czele.

Czerwona zgraja poparta ogonem socjalistów N. P. R.-em swem prowokacyjnem zachowanie i popieraniem samowolnych, niekonstytucyjnych wybryków Naczelnika Państwa plunęła w twarz całej demokracji Polskiej, zdeptała wolę większości Narodu Polskiego i chce stworzyć anarchję i bezład.

Bezprawie wszczęte przez Naczelnika Państwa, a poparte przez lewicowe czynniki wywrotowe ma wywołać zamęt, w którym podsunięty przez Naczelnika Państwa i uległy lewicy Rząd zgwałci tym sposobem prawa Narodu i pozwoli lewicy stronnie przeprowadzić swoich kandydatów do przyszłego Sejmu, aby zdeptać poczucie narodowe, prawa społeczne, uczucia religijne, wszelki dorobek duchowy i materjalny kultury, i aby cały Naród skuć w czerwone pęta niewoli socjalistycznej.

My chrześcijańscy robotnicy musimy uświadomić sobie całą grozę i ohydę mieszczącą się w tym bezprawie czerwonych anarchistów. Musimy wystąpić w obronie wiary naszej świętej, która jest puklerzem polskości i niepodległości. Musimy bronić naszych świętych praw narodowych. Musimy przeciwstawić się wszelkim zakusom czerwonej zgraji na nasze prawa robotnicze. na 8-mio godzinny dzień pracy, który utracilibyśmy w niewoli socjalistycznej.

Robotnicy!

P. P. S. połączona z żydami i Niemcami wezwała robotnika polskiego do strajku powszechnego, wymierzonego przeciw prawnie wybranemu rządowi posła Korfantego.

Czerwona demagogja obrzuca błotem fałszu i karczemnych wyzwisk wielkiego patrjotę, syna robotnika górnośląskiego, przewódcę robotników śląskich i nieugiętego wodza górnośląskiego powstania.

I o cóż im chodzi?

Wzywa się masy robotnicze do strajku po to, aby panowie Daszyńscy, Libermany, Perle i Diamandy do spółki z Witosami i Okoniami mogli rządzić w Polsce.

Drogą legalnej walki politycznej w Sejmie dojść do władzy nie mogą, przeto przez strajki i demonstracje uliczne chcą steroryzować społeczeństwo i zmusić do uległości.

Do tego jesteście wy im potrzebni, robonticy polscy.

Po waszych karkach, przez wasz głód i nędzę chcą ci co się kłaniali cesarzom niemieckim i autsrjackim, co lizali łapę Beselerom i wyrzekali się Poznania, Pomorza i Górnego Śląska znów dojść do władzy.

P. P. S. twierdzi, że rząd Korfantego będzie rządem reakcji i wstecznictwa.

Zapominają czerwoni towarzysze o tem, że rząd ten jest protestem przeciw próbom dyktatury, obroną wolności, konstytucji i demokratyzmu.

Czas wreszcie skończyć z socjalistycznem kłamstwem.

Wprowadzenie rządów socjalistycznych w Polsce będzie tylko krótkiem przejściem do komunizmu.

A później przyjdzie głód, zaraza, zniszczenie przemysłu, nędza, żydowska niewola robotnika, a wreszcie, tak jak w Rosji ludożerstwo. Do walki z tą czarną przyszłością powstaje rząd Korfantego.

Miejsce robotnika polskiego jest tam, gdzie polski naród, a nie tam gdzie łączy się z czerwonym socjalizmem żydowski kapitał i niemiecki interes państwowy.

Wszyscy, którym droga jest wolna Ojczyzna, wszyscy, którzy chcą pokoju wewnętrznego, pracy i bezpieczeństwa, winni stanąć w obronie ładu, prawa, demokratyzmu i konstytucji?

Robotnik polski, który własną piersią bronił Ojczyzny od nawy bolszewickiej, który własną krwią pod przewodem Korfantego bronił przed Niemcami wolności Śląska, nie ugnie się teraz i ze wzgardą odrzuci zdradzieckie podszepty czerwonych szaleńców.

Precz ze strajkami politycznymi!
Precz z socjalistyczną demagogja!
Precz z czerwonym terrorem!
Niech żyje Polska!
Niech żyje rząd Korfantego!
Niech żyje chrześcijański ruch robotniczy!

Chrześcijańsko - Narodowe Stronnictwo Pracy.
Chrześcijańskie Zjednoczenie Żawodowe.

—o—

Klęska p. Herza.

Na 9 lipca zwołali NPR-owcy zebranie w Środzie, na które przysłali z Poznania posła Herza. Jak wielu mają dzisiaj enpeerowcy zwolenników, świadczy najlepiej, że tylko zjawia się ich 20, a reszta to byli chadecy i kilku pepeesowców. Pod koniec wywodów p. Herza, w których ośmieszał rząd p. Ponikowskiego itp., na sali pomimo nawoływania prezesa Szałopata, pozostało 3 członków. Inni śmiejąc się z wywodów p. Herza do rozpuku, opuścili salę.

—z—

Ile wynoszą nasze długi zagranicą.

Ogólna suma długów Polski w dniu 31 grudnia 1921 wynosiła 283 379 610 dolarów, tj. 1 133 518 440 000 mkp., licząc po 4000 mk. za dolar (1 tryljon, 133 biljonów, 518 miljonów, 440 tysięcy!) Z tej sumy blisko dwie trzecie części. czyli 184 457 965 dolarów stanowi zobowiązania Polski względem Stanów Zjednoczonych.

Po Stanach Zjednoczonych największym wierzycielem Polski jest Francja, której Polska jest winna piątą część swoich zagranicznych długów.

Innymi wierzycielami Polski są: Anglja, Włochy. Holandja, Norwegja, Danja, Szwecja i Szwajcarja.

Przy takim stanie finansowym państwa obaliło się ministra Michalskiego który wszedł na drogę polityki oszczędnościowej. Nie zapominajmy, że długi te muszą być do jednego feniga spłacone.

Rozmaitości

Rezolucja III Żjazdu Katolickiego w Poznaniu, 10, 11, 12 czerwca 1922 roku.

Ogólne rezolucje.

a) III zjazd katolcki odzywa się do społeczeństwa całego zwłaszcza do inteligencji wiejskiej i miejskich, żeby pracę swoją włożyła w organizacje społeczne katolickie popierając ją swoją wiedzą i środkami materjalnemi.

b) 1. III zjazd katolicki uznaje, że obowiązkiem każdego katolika jest brać udział czynny w życiu politycznem, zwłaszcza w przygotowaniu wyborów do przyszłego Sejmu pod znakiem katolickich zasad.

2. Że katolik może popierać tylko takie stronnictwa polityczne, które program swój zastosowują do wymagań Kościoła i zasad chrześcijańskich.

3. Że katolik winien żądać od każdego kandydata poselskiego jasnego oświadczenia, jak się zapatruje na stosunek Kościoła do państwa, sprawę szkoły wyznaniowej i sprawę małżeństwa.

Socjaliści wyrzucają modlitwę ze szkół.

„Reichspost“, chrześcijański dziennik wiedeński, zamieszcza stanowczy protest przeciw uchwale miejskiej rady szkolnej w Wiedniu, usuwającej ze szkół znak krzyża świętego i wogóle modlitwy przed i po nauce, a na miejsce ich wprowadzającej jakąś pieśń świecką, wierszyk, czy sentencję. Uchwała ta, przeprowadzona przez socjalistów, ma być rzekomo obroną uciśnionych wyznań. To na pozór tolerancyjne hasło w rzeczywistości ma na celu, wymierzenie nowego ciosu kościołowi katolickiemu.

Prześladowanie polskich kapłanów w niemieckiej części Górnego Śląska.

Do Katowic przybył ks. proboszcz Rudzki z Groszowic, w powiecie opolskim. Musiał opuszczać swą parafję z natych miast, zostawiając wszystko na łasce Bożej. W Groszowicach orgesz hulał jak potępieńcy. Świadczą o tem zdemolowane mieszkania polskich obywateli. Podkreślić należy, iż ks. proboszcz Rudzki jest dość leciwym kapłanem, a w Groszowicach urzędował przeszło 20 lat. Okoliczność ta zwiększa winę orgeszowców.

Uciekać musieli także ze swych parafji ks. proboszcz Sauer z Wielkiego Kątorza (w Opolskiem) i ks. proboszcz Klimas z Tarnowa (także w Opolskiem). Wszyscy przybyli do polskiej części Górnego Śląska. W ostatniej chwili dowiadujemy się, że ks. Kulik, prob. w Chrzumczycach (w Opolskiem) był także zmuszony uchodzić z swojej parafji. — Oto smutny los polskich kapłanów w niemieckiej części Górnego Śląska. Żbrodnie spełnione na polskich kapłanych lud polski i katolicki nie zapomni, a prędzej czy później kara niemieckich zbrodniarzy nie minie.

Zięć p. Witosa... — obszarnik.

W gazetach krakowskich czytamy, że p. Wincenty Witos kupił w ostatnich tygodniach, na imię swego zięcia, majątek ziemski Wróblewice w pow. tarnowskim Wynosi on 400 mg. ornej ziemi, 300 mg. lasu, posiada gorzelnię, piękny dwór i doskonałe zabudowania.

„Wolność“ katolików w Rosji.

Petersburg, 13 lipca. Rząd sowiecki zażądał od duchowieństwa katolickiego pisemnego stwierdzenia, że zgadza się na następujące warunki, pod któremi jedynie mogą mu być pozostawione do użytkowania kościoły: księża zobowiązują się do nieprowadzenia agitacji antybolszewickiej, zgadzają się spełniać wszystkie życzenia rządu sowieckiego w zakres spraw kościelnych i podejmą się kontrolowania prezesów nadzoru kościelnego, wreszcie wykładać będą religję młodzieży dopiero po dojściu do wieku lat 18.

Redaktor: E. Bigoński.
Odbito w Drukarni Robotników Chrześcijańskich T. A. w Poznaniu, św. Marcin 37.

Czytaj i rozpowszechniaj wydawnictwo szerzące zrozumienie zasad chrześcijańskich w życiu społecznem i narodowem.

Swiętość twoja — Religja — jest zagrożona. — Ucz jej bronić w życiu społecznem i politycznem.